Ner 23. 10 Czerwca 1871.

REDAKCYA
w Krakowie
Ul Sławkowska, 282.

PRZEGLĄD LEKARSKI

Wychodzi co Sobotę
w objętości
jednego arkusza.

CENA:
w Krakowie rocznie Zł. 6 w. a.
„ półrocznie Zł. 3 w. a.
w Państwie Austryackiém
z przesył. pocz. rocz. Złr. 6 c. 60.
„ półrocznie Złr. 3 c. 30.

WYDAWANY STARANIEM ODDZIAŁU NAUK PRZYRODNICZYCH
I LEKARSKICH
C. K. TOWARZYSTWA NAUKOWEGO KRAKOWSKIEGO.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJE:
Biuro Redakcyi po cenie 5 cent.
od wiersza drobnego (petit) oprócz
30 cent. opłaty stemplowéj

Numer pojed. kosztuje 15 c.

Kraków, dnia 5 czerwca 1871.

(Przegląd szpitalów krajowych.)

Sprawa publicznéj opieki nad chorymi i ubogimi należy u nas do spraw zasługujących na szczególną uwagę, a wymagających rychléj i skutecznéj poprawy.

Szpitale nasze znajdują się w upadku w prawdziwém tego słowa znaczeniu pomimo niezaprzeczonych usiłowań Wydziału sejmowego, który nie szczędzi ani wydatków, ani też trudów w celu zaradzenia złemu.

Liczba chorych w szpitalach galicyjskich gwałtownie z każdym rokiem się zmniejsza. Niektóre szpitale stoją opróżnione. Tymczasem chorobliwość i śmiertelność mieszkańców Galicyi ciągle wzrasta. Na poparcie tego twierdzenia moglibyśmy przytoczyć poważny zastęp cyfr statystycznych, gdyby miejsce na to zezwalało.

Podobny rozdźwięk między rzeczywistą potrzebą a pomocą, niesioną przez szpitale publiczne nieszczęśliwym chorym, jest objawem godnym głębszego zastanowienia się nietylko lekarzy, ale i mężów stanu. — Widocznie szpitale krajowe nie posiadają publicznego zaufania. — Należy więc śmiało i otwarcie odkryć przyczyny tego godnego ubolewania upadku zakładów publicznych przeznaczonych dla dobra cierpiącéj ludzkości.

Nie wątpimy, iż wkrótce to nastąpi, gdyż ten chorobliwy stan instytucyj szpitalnych nie może daléj istnieć bez szkody dla powszechnego dobra.

Dotychczasowe drobne ulepszenia w służbie lekarskiéj i w pielęgnowaniu chorych nie są tego rodzaju, aby złemu zaradziły, tem więcéj, że w właściwym sobie zakresie nie zaspakajają potrzeb dobrze urządzonego szpitalu.

Najlepsi lekarze szpitalni nie podźwigną szpitali z upadku, jeżeli z gruntu nie zostaną zmienione zasady ogólnego i miejscowego zarządu szpitalów krajowych.

Powtarzamy to, cośmy już dawniéj powiedzieli. Uchwalenie nowéj ustawy szpitalnéj jest rzeczą nie cierpiącą zwłoki, a do wypracowania projektu takiéj ustawy byłoby najstósowniéj zawezwać komisyą badawczą, do téj sprawy wyłącznie powołaną.

Obecnie nastręcza się nam sposobność do wyrażenia innego życzenia.

Wiadomo, iż Wydział sejmowy wyznaczył swego delegata do przeglądu szpitalów krajowych. Witając z radością ten nowy dowód troskliwości Wydziału o dobro powierzonych jego opiece zakładów, mamy prawo spodziewać się, iż ów delegat nie ograniczy się do wykazania drobnostkowych niedostatków dotyczących więcéj osobistych stosunków, niż rzeczywistych potrzeb szpitalów; ale raczéj z odwagą godną przedstawiciela umiejętności, a zarazem sumiennego urzędnika publicznego, odkryje przewlekłe wrzody toczące ustrój zarządu szpitalnego, w celu obmyślenia stanowczych środków zaradczych.

W tém zadaniu upatrujemy ważne jego posłannictwo.

Wydział sejmowy, wyznaczając delegata do zbadania stanu szpitalów, widocznie czuje potrzebę wyprowadzenia na jaw wszelkich wadliwości i usterków naszych szpitalów. Za granicą jest zwyczajem, że urzędnicy, którym powierzono zbadanie pewnych gałęzi administracyi publicznéj, skła-

dają swoim przełożonym sprawozdania, które następnie drukiem zostają ogłaszane.

Otóż i od delegata do spraw szpitalnych w imię dobra powszechnego wymagamy sprawozdania, któreby obejmowało:

a) dokładną statystykę szpitalną ze szczególnym względem na liczbę chorych leczonych w każdym szpitalu w ciągu kilku lat ostatnich, oraz na śmiertelność chorych;

b) dokładny opis każdego szpitalu pod względem higienicznym ze szczególną uwagą:

na ilość i jakość powietrza przypadającego na każdego chorego,

na przewietrzanie i ogrzewanie szpitalu,

na służbę lekarską, posługę i pielęgnowanie chorych,

na gospodarstwo szpitalne, zwłaszcza też na żywienie chorych.

Delegat do spraw szpitalnych ma obszerne pole do okazania swych dobrych chęci, sumiennéj pracy i zawodowych zdolności, a zarazem sposobność do wykazania, jakto mówią, czarno na białém, przyczyn upadku naszych szpitalów, oraz skutecznych środków usunięcia tychże przyczyn.

Delegat ów we własnym swoim interesie żądać winien, aby sprawozdanie jego zostało drukiem ogłoszone; a mamy wszelkie prawo spodziewać się, że Wydział sejmowy, dając tyle dowodów zamiłowania jawności, nie odmówi temu sprawiedliwemu żądaniu.

Po ogłoszeniu takiego sprawozdania sprawa reformy szpitalnéj wejdzie na nowe tory, wychodząc z zapylonéj biurokratycznéj szaty, lub osobistych zapatrywań na pole rozpraw publicznych.

Rzecz sama wskutek takiego postępowania tylko zyskać może, a o ile znamy delegata do spraw szpitalnych, praca jego nie potrzebuje obawiać się światła dziennego, jeżeli ze szczerością godną uczciwéj sprawy wypowie przekonania, którym hołduje.

L—ski.

Z KLINIKI CHIRURGICZNÉJ Prof. BRYKA W KRAKOWIE.

UWAGI
nad złamaniami rzepki.

Skreślił Dr. **Jan Buszek** w Krakowie.

Złamania rzepki *(fracturae patellae)* należą do bardzo rzadkich, bo według Bardelebena wynoszą zaledwie 2% wszystkich złamań.

Pomiędzy złamaniami rzepki wydarzają się najczęściéj poprzeczne, rzadziéj odszczepowe, a bardzo rzadko podłużne.

Jak inne złamania, tak i te bywają albo proste, albo powikłane ze stłuczeniem lub zranieniem, sięgającém czasami do samego stawu.

Powstają one albo w skutek urazu bezpośrednio działającego na rzepkę, jak n. p. trącenia kolanem o twardy przedmiot przy szybkim ruchu, upadnięcia na twardą podstawę, lub uderzenia silnego jakiém ciałem twardém; albo też, co się rzadko zdarza, po nagłém a gwałtowném skurczeniu się mięśnia wyprężacza goleni, gdy np., upadając, utrzymać się chcemy, albo nagle nogę podrywamy.

Przyczyny pierwszego rodzaju wywołują złamania podłużne i powikłane; za to ostatnia, nie raz niepoznawana, staje się częściéj powodem złamań poprzecznych i ukośnych.

Mechanizm złamań ostatniego rodzaju, znany już J. L. Petitowi, jest następujący. Wyprężacze goleni kurczą się nagle i gwałtownie, gdy chcemy, upadając, równowagę zatrzymać, a rzepka przylega wtedy tylko małą częścią swéj tylnéj powierzchni do dołka międzykłykciowego uda. Upadając, mamy kolano na wpół zgięte; wtém, pociąga wyprężacz goleni górny koniec rzepki ku górze i tyłowi, a dolnego końca nie popuszcza jéj więzadło i wskutek tego rzepka się rozłamuje.

Jednak nie koniecznie w takim razie rzepka złamaniu ulegać musi; bo również więzadło rzepki, jak i ścięgno wyprężacza goleni, rozerwać się może. Jeżeli się to nie dzieje, to złamanie rzep-

ki ztąd tylko pochodzi, że siła spojności ścięgien przeważa jej własną spojność.

Złamanéj rzepki część górną porywa wyprężacz goleni z wyraźnym trzaskiem i gwałtownym bólem za sobą ku górze, a dolna jéj część pozostaje przy więzadle rzepki. Kolano szybko się zgina, a chory upada na przód, gdy się na drugiéj nodze utrzymać nie zdoła.

Pierwszym więc objawem złamania rzepki jest bolesność w stawie kolanowym zaraz po jego powstaniu, a potęgująca się za uciskiem i z nasileniem zapalenia stawu.

Ponieważ przy tak znaczném obrażeniu pękają naczynia części staw składających, a nawet i skóry, gdy uraz na nią zadziałał; przeto znajdujemy obrzęk kolana rozmaitéj wielkości stosownie do stopnia obrażenia. Z powodu tego obrzęku może łatwo złamanie rzepki uchodzić za stłuczenie kolana, szczególnie zaś wtedy, gdy niepęknięta powłoka ścięgnista rzepki utrzymuje w zetknięciu jéj odłamki.

Według Boyera można odłamki poprzeczne rzepki tak dalece zbliżyć, że chrupotanie ich daje się wywołać. Temu Cooper stanowczo przeczy.

Złamanie poprzeczne odznacza się jeszcze od innych sposobem, w jaki chory nogą ruchy wykonywać zdoła. Może on bowiem pociągać ją, idąc tyłem; ale natychmiast upada, gdy chce przodem postąpić, a tém bardziéj wchodzić po schodach. Ten przypad jest wspólny i oderwaniu więzadła rzepki.

Odłamki rzepki spajają się albo zapomocą kostniny, gdy zbliżenie ich do siebie jest dokładne i gdy ze strony ustroju nie ma żadnéj przeszkody do kostnienia wypociny je spajającéj; albo też odłamki łączą się za pomocą istoty włóknistéj. Sposobem pierwszym goją się zwyczajnie złamania rzepki podłużne: drugim zaś poprzeczne.

Dla rokowania bardzo jest ważnym rodzaj złamania rzepki. Podłużne złamania dozwalają przy równém obrażeniu stawu lepiéj rokować, niż złamania poprzeczne. W każdym razie powikłania złamań ze zranieniem, stłuczeniem i t. p. powstrzymują od rokowania bezwzględnego; a to tém bardziéj, ile że zapalenia stawu ztąd wynikłe bywają groźne nietylko dla utrzymania czynności odnogi, ale nawet dla życia.

Jeżeli odłamki zrosną się tkaniną kostną, to odnoga odzyskuje wyższy stopień swéj czynności, niż wtedy, gdy wypocina przeobraża się w utkanie ścięgniste. Od długości bowiem tego połączenia zależy stopień upośledzenia działalności mięśnia wyprostnego goleni.

Zanim się przystąpi do zabiegu leczniczego mającego za przedmiot samo złamanie, potrzeba stłumić zapalenie stawu i wzniecić wessanie wypociny. Dlatego przez kilka dni leczenie miejscowe przeciwzapalne jest tu przedewszystkiém wskazane. Dalszém wskazaniem jest, aby odłamki rzepki utrzymać w zetknięciu, do czego w złamaniu podłużném, gdy przejdzie zapalenie, wystarczy nałożona na kolano jakabądź opaska ustalająca. Nie równie trudniejszém jest to zadanie w złamaniu poprzeczném.

Tu mamy najrozmaitsze sposoby leczenia.

Jedni w prost utrzymują odłamki w zetknięciu zapomocą właściwych przyrządów, kładąc na drugim planie zwolnienie wyprężacza. Drudzy usiłują działać na wyprężacza goleni bezpośrednio, by przez zmniejszenie jego kurczliwości umożebnić zejście się odłamków. Inni wreszcie nie dbają wcale o zbliżenie odłamków, w przekonaniu, że górny odłamek nie da się należycie w zetknięciu utrzymać. Twierdzą zarazem, że odłamek górny, mocniéj przyciśnięty, zwraca swą odłamkową powierzchnię ku górze. W przesadzonéj nawet obawie nie pozostawiają długo odnogi w spokoju, żeby nie zesztywniała. Do takich należy Peter Camper, Jobert i Kluyskens.

Atoli wszyscy godzą się na to, że należy odpowiednio ułożyć odnogę chorego; co się osięga przez zgięcie odnogi w biodrze, a wyprostowanie w kolanie i to w rozmaity sposób.

Szkoła francuzka zaleca tułów ułożyć poziomo, a odnogę podwyższyć. K. J. M. Langenbeck, przeciwnie, radzi chorego posadzić. Pośrednią drogę chociaż wcale nie szczęśliwą, obrał Cooper, bo ten czynił zadosyć radzie szkoły francuzkiéj, układając odnogę wyżéj; jednak pamiętał i o radzie Langenbecka, gdy ukośnie układał tułów i głowę swojego chorego.

Sposoby zbliżenia do siebie odłamków i utrzymania ich w zetknięciu są bardzo liczne. Z tych

zamierzam przejść celniejsze i wykazać, który między nimi na pierwszeństwo zasługuje.

Opaska do ośmiu łokci długa, opasująca ósemkowato kolano tak, by opaska przeprowadzaną była powyżéj i poniżéj rzepki, była dawniéj najwięcéj w użyciu i to w postaci zwanéj żółwiem (*testudo*).

(Ciąg dalszy nastąpi).

POGLĄD

na ruch i postęp w zdrojowiskach krajowych podczas pory zdrojowéj roku 1871

skreślony na podstawie sprawozdań ze zdrojowisk nadesłanych i na posiedzeniu Komisyi balneologicznéj w dniu 29 Marca 1871 r. odczytany przez

Dr. **Władysława Ściborowskiego**,
lekarza ordynującego w Szczawnicy.

Zwyczajem corocznym podajemy obecnie do wiadomości ogółu sprawozdanie z tych zdrojowisk krajowych, które na wezwanie Komisyi balneologicznéj odpowiadają nadsyłaniem obszerniejszych lub krótszych wiadomości. Za rok ubiegły z 11 zdrojowisk nadesłano podobne sprawozdania; mianowicie z Krynicy, Szczawnicy, Iwonicza, Truskawca, Rabki, Swoszowic, Żegiestowa, Krzeszowic, Krościenka, oraz z Buska i Ciechocinka znajdujących się w Królestwie Polskiém.

1. Busko (podług sprawozdania Dr. Józefa Dymnickiego, lekarza zdrojowego). W r. 1870 bawiło w Busku podczas pory zdrojowéj 1003 osób (414 partyj). W porównaniu z r. 1869 było więcéj o 126 osób. Co do pochodzenia, z Krakowa przybyła 1 rodzina, z Galicyi 2, z Poznańskiego 1, z Rosyi 6, z Podola, Wołynia i Litwy 23, z Warszawy 60, reszta pochodziła z różnych stron Królestwa Polskiego.

Z chorób leczonych najwięcéj było zołz w różnych postaciach i połączeniach (276), gośćca i dny (173), kiły (100) i osutek skórnych (65). — Z 730 zasięgających rady lekarskiéj wyleczyło się 377, pozostało bez ulgi 62. Kąpieli wydano 22048 (o 754 więcéj, niżeli w r. 1869.) Wody buskiéj sprzedano 1201 flaszek, oraz 91 beczek na kąpiele. Mułu mineralnego sprzedano 2840 funtów. Wód sprowadzonych spotrzebowano 2200 fl. Ulepszeń żadnych nie zrobiono. Historyj chorób, ani téż uwag żadnych sprawozdawca nie podał.

2. Ciechocinek. (Podług krótkiego doniesienia JP. Rejewskiego, prezydującego w zarządzie wód mineralnych). Osob bawiło 1362 (o 262 więcéj, niżli w r. 1869.) Kąpieli wydano 38,328 (błotnych 289, parowych i spadowych 2402.) Mułu mineralnego sprzedano 8500 garncy, ługu zaś 420 garn. W r. z. po raz pierwszy urządzano kąpiele błotno-torfowo-żeleziste; rozpoczęto budowę domu mieszkalnego, oraz sypanie wału w celu zabezpieczenia od wylewów Wisły. Loterya fantowa na dochód szpitalu przyniosła 585 rubli. Do sprawozdania dołączono tablicę spostrzeżeń meteorologicznych.

3. Iwonicz (podług sprawozdania lekarza zdrojowego Dr. Zygmunta Bośniackiego i listu JP. Ulenieckiego, Administratora zakładu).

W r. 1870 było w Iwoniczu gości zdrojowych 838 (692 z Galicyi, 64 z Król. Polskiego, 27 z Rosyi, 19 z Multan, 13 z Węgier, 11 z Bukowiny i 11 z Poznanskiego i Prus.) Kąpieli wydano 15655, wody sprzedano 38,627 flaszek, a soli wyparowanéj z wody 1533 funtów; prócz tego zużytkowano w miejscu wód lekarskich sprowadzonych 788 flaszek, a żentycy 792 kwart.

Lekarz zdrojowy w sprawozdaniu swojém wymienia ulepszenia w ciągu ostatnich lat kilku dokonane, domy nowo zbudowane, wspomina o rozbiorze wód miejscowych dokonanym w r. 1865 przez p. Adolfa Aleksandrowicza, który w r. z. ponownie zjechał na miejsce i powtórzył badanie wody tak co do ilości i własności fizycznych, jako też co do najważniéjszych składników czynnych; badanie to przekonało, że woda iwonicka od r. 1865 wcale zmianie nie uległa. P. A. nie ograniczył się do badania wody w zdrojach, lecz badał też i wodę w zbiorniku łazienkowym i ogrzaną do kąpieli, wreszcie zajmował się badaniem chemiczném gazu wydobywającego się z Bełkotki, lecz wypadków rozbioru jeszcze nie podał. Odnośnie do ponowionego rozbioru Dr. B. obliczył, że w kąpieli pełnéj (300 fnt. wody) znajduje się z czynnych składników jodku sodu 36 ziarn, bromku sodu 53 ziarn, chlorku potasu 1 łut, dwuwęglanu sodowego 22 łuty, a chlorku sodu $2^1/_2$ funta.

Z ulepszeń wymienia sprawozdawca rozpoczętą budowę dużego i ozdobnego domu łazienkowego podług planu budowniczego JP. Wężowicza, przedłożonego komisyi balneologicznéj, pod kierunkiem JP. Księżarskiego z Krakowa; dotychczas wystawiono mury, sprowadzono machiny parowe, rury i wanny; jest nadzieja, że budowa w r. b. zostanie ukończoną. Zdrój Adolfa zaopatrzono w oprawę granitową, w potoku urządzono oddziały zasłonięte do kąpieli rzecznych, trzy domy mieszkalne wybudowano, ale dotychczas tak w Iwoniczu, jak i w innych naszych zdrojowiskach, podczas zimnego i słotnego lata daje się czuć brak pieców i kominów. W końcu sprawozdania dołączył Dr B. uwagi o ważniéjszych chorobach leczonych w roku zeszłym w Iwoniczu i sposobach leczenia tychże.

Komisya balneologiczna uchwaliła wezwać zarząd zakładu w Iwoniczu: 1) Aby sprawiono przyrząd do wysycania wody gazem kwasem węglowym. 2) Aby zaprowadzić ćwiczenia gimnastyczno - higieniczne, oraz sprawić najważniejsze przyrządy ortopedyczne. Jedno i drugie ma pozostawać pod nadzorem lekarza zdrojowego.

4. Krościenko. Właściciel zdrojowiska Jp. Michał Dziewulski, donosi, że w Krościenku bawiło w ciągu lata 60 rodzin, a 70 osób leczących się, 30 zaś przybyło w celu zwiedzenia okolicy. Kąpieli wydano 200, wody miejscowéj rozesłano 8000 flaszek. Rady lekarskiéj i leków dostarczała poblizka Szczawnica. O żadnych ulepszeniach nie ma wzmianki.

5. Krynica. (Podług krótkiego sprawozdania Dr. Michała Zieleniewskiego, lekarza rządowego.) Liczba gości 1643 (o 269 mniej, niżli w. r. 1869.); z krajów do Austryi należących 1047, z innych 569. Z chorób, jak i w inne lata, najliczniejszemi były niedokrewność i spowinowacona z nią blednica, długotrwałe nieżyty żołądka i jelit, cierpienia części rodnych niewieścich i choroby nerwowe.

Kąpieli wydano 23210, (20689 k. wanienuych, 3189 borowinowych, 3856 nasiadowych, 141 natryskowych i 35 parowych.) W porównaniu z r. 1869. wydano więcéj o 511 kąpieli.

Wody krynickiéj i słotwińskiéj rozesłano 45630 flaszek, nadto sprzedano 561 mierzyc (Maas) odwaru z igliwia, 277 flaszek wyciągu igliwiowego i 156 pudełek pastylek krynickich. W miejscu spotrzebowano 190 kwart żentycy i 2810 flaszek wód lek. sprowadzonych.

Z ulepszeń dokonanych w r. z. wspomina sprawozdawca o rozpoczętej budowie chodnika krytego, o wystawieniu areny do przedstawień teatralnych i o wybudowaniu dwóch domów mieszkalnych. Komisya balneologiczna zwraca uwagę lekarzy wysyłających chorych do Krynicy, żeby kobiet cierpiących krwotoki w latach zw. klimakterycznemi (między 40. a 50. rokiem życia), a nie pochodzące z niedokrwistości, nie wysyłali do Krynicy, u tego rodzaju chorych bowiem nieraz pogorszenie następuje.

6. Krzeszowice. Z krótkiego listu Jp. Stanisława Kluczyckiego, oficyalisty miejscowego, dowiadujemy się tylko, że w r. z. 1870 w dobrach skarbowych w Krzeszowicach mieszkało 18 rodzin złożonych z 56 osób, i że kąpieli wydano 1897. Do tego dodajemy, że znany chemik p. Ad. Aleksandrowicz w r. b. dokonał rozbioru wody krzeszowskiej; wypadki tegoż, przedstawione Komisyi balneologicznéj, w najbliższym tomie Rocznika T. n. k. drukowane będą.

7. Rabka. Podług sprawozdania drukiem ogłoszonego przez lekarza zdrojego Dr. Włodzimierza Chrzanowskiego p. t. „Obraz ruchu zakładu zdrojowego w Rabce w r. 1870.“ 8. str. 13. i doniesienia pisemnego Jp. Juliana Zubrzyckiego właściciela zakładu.

(Ciąg dalszy nast.)

WYCIĄGI Z PISM LEKARSKICH.

O LECZENIU KRWOTOKÓW POŁOGOWYCH

podług wykładu **Prof. Breiskiego** w Bernie.
(Sammlung klinischer Vorträge herausg. v. R. Volkmann, Leipzig 1871. Nr. 14.)
Streścił Dr. Henryk Jordan w Krakowie.

(Ciąg dalszy.)

Pobudzając macicę do silnych skurczeń, wznieca się przezto i jéj toniczne ściągnienie. Jeżeli zaś macica mimo użycia powyższych zabiegów kurczy się niedostatecznie, nie pozostaje nic, jak tylko usiłować pobudzić tworzenie się zatorów; udaje się to najlepiéj przez wstrzykiwanie roztworu *Liquoris ferri sesquichlorati*, przyczém się B. żadnéj formułki nie trzyma, ale do czystéj zimnéj wody dodaje tyle nierozcieńczonego płynu półtorachlorku żelaza, by ciecz przybrała barwę natężoną, wino-żółtą. Tamponowanie jest w tym okresie niewłaściwém, gdyż krwotok zewnętrzny łatwo na wewnętrzny zamienić się może, jeżeli się zarazem nie uważa dokładnie na stan dna i trzonu macicy; w razie konieczności użycia zatykadła (tamponu) nie należy go pozostawiać dłużéj nad 8 godzin, gdyż łatwo wrzody i przetoki w połogu się tworzą. W bardzo ciężkich przypadkach pomaga uciskanie aorty, choć przez dłuższy czas użyć się nie da. Ze względu na przyczynę krwotoku moga być już podczas tegoż wskazane leki skrzepiające *(analeptica)*, jeżeli wielkie osłabienie chorój podtrzymuje bezwład macicy; daléj naparstnica, zimne okłady w okolicy sercowéj, jeżeli krążenie jest bardzo wzburzone; wreszcie morfina, makowiec, pryszczydła i t. p., jeżeli gwałtowny kaszel lub wymioty, wstrząsając chorą, wywołują krwotoki.

Po uspokojeniu krwotoku baczyć należy, by się nie powtórzył. Wielkiéj ostrożności wymaga przenoszenie choréj na łóżko połogowe i zmienienie zmoczonych podkładów, któreto czynności najkorzystniéj podczas skurczu macicy przedsiębrać można. Chora musi jak najspokojniéj z udami obok siebie ułożonemi leżeć, przytém kładzie się jednę rękę na dno macicy, by ją ciężarem téjże utrzymać w napięciu, a w razie zwolnienia silném nacieraniem pobudzić do ponownych skurczeń. Prócz tego zadaje B. po użyciu sporyszu w $^1/_4$ lub $^1/_2$ godziny 8 do 10 kropel nastoju szafranomakowcowego *(Tra opii crocata)*, który chorą uspokaja, usypia, a zarazem krążenie obwodowe pobudza, wywołując poty bardzo pożądane, jako najlepszą wskazówkę, iż prawdopodobnie krwotok się już nie powtórzy.—Pozostaje teraz do leczenia niedokrewność powstała w skutek krwotoku. Przetaczanie krwi obcéj pozbawionéj włóknika *(transfusio)*, mające za cel w krótkim czasie powiększyć

całkowitą ilość krwi ciała wydało dotychczas wprawdzie piękne wyniki; leczenie takie połączone jest jednak ze znacznemi trudnościami, rzadko więc kiedy zastósowaném być może. Pamiętać należy, iż niebezpieczeństwo niedokrewności pokrwotokowéj pochodzi głównie z ostréj niedokrewności mózgu, i że roztropne używanie środków działających przeciw téjże w największéj ilości przypadków zupełnie wystarcza. Głowa choréj powinna leżeć bardzo mało co wyżéj od reszty ciała; nacieranie lub obmywanie jéj ciepłym octem lub winem, okrywanie ciepłemi okładami działa korzystnie, zimne zaś okłady lub obmywania, używane niby w celu krzepienia dogorywającéj, powiększają opad sił *(colsapsus)*. Wewnętrznie zadaje się rozmaite leki, które szybko czynność serca pobudzają, a zatém wyskoki, etery, piżmo *(moschus)*; wybór między niemi zależy od okoliczności: zadaje się ten, który jest właśnie pod ręką; wino czyste lub korzeniami zaprawiane *(Glühwein)*, wódka, arak z dodatkiem wody gorącéj i cukru działają bardzo dobrze. Z wielką korzyścią wstrzykuje B. podskórnie nastój piżmowy *(tinctura moschi)* po 10 kropel naraz; wstrzykiwanie to powtarza stósownie do niedokrewności aż do 4 razy, nie widząc przytém żadnych złych skutków. Skłonność do wymiotów uśmierza podawanie nastoju szafrano-makowcowego *(tinct. opii crocata)* i wyskoku eterowego *(spit aeth. sulf.)* po 10—15 kropel. Obok tych leków wprowadzać należy do organizmu większą ilość płynów, by utratę cieczy miąższowéj wyrównać, a zatém bulion, winną lub piwną polewkę, herbatę chińską, pącz i t. p., wystrzegając się jednak przesady i nie zmieniając środków podawanych za często, gdyż łatwo wymioty przez to wzbudzić można.

(Dokończenie nast.)

Eulenburg. O wstrzykiwaniu morfiny pod skórę.

(Lehrbuch d. functionellen Nervenkrankheiten Berlin. 1871. str. 75.)

Do wstrzykiwań podskórnych morfiny używano dotąd najczęściéj prostego roczczynu wodnego chlorku morfiny zwykle w stosunkach 1 : 20 (3 gr. morf. na drachmę wody dest.) Roczczyn taki nie tylko gętsnieje znacznie, wysychając, lecz nadto zatyka igłę strzykawki Pravaza krzyształkami, jeżeli się zaraz po użyciu nie przeczyści jéj starannie wodą letnią. Dla uniknienia tych niedogodności zaleca E. bardzo usilnie roczczyn chlorku morfiny w mięszaninie równych części chemicznie czystéj gliceryny i wody, zapisując np.

Morphii hydrochlorici gr. sex.
Calefiat cum
Glycerini puri drachma.
Sol. perfectae adde
Aque destil. drachmam.
M. D. *sub sigillo.*
S. Morfina do wstrzykiwań podskórnych.

Ref. miał sposobność wypróbowania tego przepisu i przekonał się o jego praktyczności.

S. D.

SPRAWOZDANIA Z POSIEDZEŃ TOWARZYSTW PRZYRODNICZO-LEKARSKICH.

Towarzystwo lekarskie krakowskie.

Posiedzenie VII. z dnia 4 Kwietnia 1871.

Przewodniczący kol. Oettinger. Członków obecnych 17.

1. Kol. Ściborowski odczytał sprawozdanie z zeszłorocznéj pory kąpielowéj w Szczawnicy, dał ogólny pogląd na rozwój Szczawnicy, udowodnił liczbami corocznie zwiększającą się ilość chorych, spotrzebowanych kąpieli i rozesłanéj wody szczawnickiéj, wymienił ulepszenia w zdrojowisku dokonane lub w krótce dokonać się mające, nakoniec zastanowił się nad rozprawą Dra Szyszły oceniająca działanie wód szczawnickich i wytknął w niéj kilka ustępów niejasnych i na czystém domniemaniu opartych.

W dyskusyi kol. Oettinger zarzuca pracy Dra Szyszły brak ścisłości naukowéj, szczególnie co do działania elektrycznego i dynamicznego wód lekarskich.

2. Kol prof. Janikowski odczytał pismo dra Orzakiewicza w Leżajsku, w którém wzywa Tow. lek. do uczynienia przedstawienia do Wys. Ministerstwa sprawiedliwości, ażeby zmieniono rozporządzenie, które nakazuje lekarzom sądowym jeździć na komisye sądowo-lekarskie na jednéj podwodzie wraz z urzędnikami sądowymi.

Uchwalono oddać wypracowanie tego przedstawienia kol prof. Blumenstokowi.

3. kol. Oettinger mówił o ważności zbierania szczegółów statystycznych szpitalnych i udowodnił to spostrzeżeniami, zebranemi w ostatnich miesiącach w szpitalu żydowskim, który pozostaje pod jego kierownictwem. Mianowicie zastanowił się dłużéj nad przypadkami duru, które dają bardzo wybitny pogląd na sposób rozszerzania się téj choroby. Przy téj sposobności podał przeważające w tych przypadkach znamiona chorobowe.

Kol. Lutostański, który już tylokrotnie wspominał o ważności statystyki lekarskiéj, przytacza na poparcie słów poprzednika, że Friedreich w Heidelberdze, a Murchison w Londynie doszli do bardzo pouczających wyników co do szerzenia się chorób zakaźnych, a w szczególności duru, li tylko na podstawie dokładnych szczegółów statystycznych i obiecuje wkrótce przedłożyć wzory do statystyki szpitalnéj.

Kol. Korczyński podejmuje się chętnie dostarczania materyału do statystyki lekarskiéj z swego oddziału, gdzie już teraz w celu epidemiologi-

czným zapisuje skrzętnie miejsce ostatniego pobytu chorych, okazujących choroby zakaźne.

4. Tenże, idąc za przykładem kol. Oettingera, podaje ogólny obraz ruchu chorych w oddziale chorób wewnętrznych szpitalu św. Łazarza w miesiącu Marcu, przytacza kilka ciekawych przypadków chorobowych, kilka bardziéj zajmujących wyników oględzin pośmiertnych, a odnośnie do duru brzusznego stwierdza spostrzeżenia kol. Oettingera tak co do łagodności przebiegu, jakotéż co do tego, że we wszystkich przypadkach była osutka różyczkowa, po któréj następowało łuszczenie się przyskórka.

Dr. Korczyński.

WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

Stopień magistra położnictwa w uniwersytecie Jagiell. otrzymał w dniu 5. b. m. Dr. Tomasz Homme ze Złoczowa.

Księgosusz. Dowiadujemy się właśnie, że w Kłaju i Stanisławcach w powiecie Bocheńskim wybuchł księgosusz. Środki zabezpieczenia okolicy od szerzenia się zarazy zarządzone już zostały. *(Cz.)*

WIADOMOŚCI POTOCZNE.

Delegat wydziału krajowego ze Lwowa, p. Zygmunt Dobieszewski, w objeździe swym po Galicyi przybył do Krakowa i od tygodnia zwiedza tu szpitale zależne od wydziału kraj. galic. celem zbadania ich niedostatków i obmyślenia środków zaradczych.

W celu zakładania w Królestwie Polskiem **kolonij rolniczych dla nieletnich przestępców**, oraz przytułków rzemieślniczych dla dzieci potrzebujących opieki zatwierdzoną została ustawa odpowiedniego Towarzystwa. Założycielami są pp. Mianowski b. rektor b. Szkoły Głównéj (prezydujący w komitecie), ks. Tad. Lubomirski, hr. Wład. Krasiński, hr. Józ. Zamojski, Ludwik Górski, Leopold Kronenberg, Jan Bloch, oraz panie hr. Hortensya Małachowska i hr. Al. Potocka. Członkami honorowymi są pp. Józ. Wieczorkowski prezes Sądu Apell., Adam Golc, Al. Moldenhawer, Jan Paplońskí, Bernard Hantke, Franciszek Maternicki.

Dr. Rydel, prof. okolistyki w uniwersytecie Jag., uzyskawszy urlop, wyjechał do Gleichenbergu celem poratowania zdrowia. Klinikę okulistyczną z polecenia wydziału lek. prowadzi w zastępstwie asystent téjże kliniki, Dr. Kilarski, odnosząc się w trudniejszych przypadkach do prof. Bryka.

Lekarze—kobiety w Anglii. Kobietom angielskim przyznane zostało obecnie prawo doktoryzowania się i pierwszy lekarz niewieści w Anglii, miss Garett, używająca dotąd stopnia lekarza, złożyła egzamin doktorski, napisawszy w tym celu rozprawę „o chorobach nerwów".

Uniwersytet w Edynburgu liczy obecnie wiele kobiet między uczniami. Niektórzy profesorowie ociągają się wykładać w obecności kobiet anatomią i fizyologią, a ponieważ za mało jest kobiet, aby mogły utworzyć osobny oddział, przeto trudność ta pozbawia słuchaczów płci niewieściej możności kształcenia się. Ponieważ rada uniwersytetu oświadczyła się za niechnętnymi profesorami, rzecz została w zawieszeniu. Podczas narad nad powyższą kwestyą zgromadzenie profesorów otrzymało petycyą przez 160 studentów podpisaną przeciw przypuszczeniu kobiet do kursu lekarskiego. Prof. Bennet wychwalał wielką zręczność i pilność kobiet. Prof. Christison oświadczył uniwersytetowi w imieniu królowéj, iż ta jest nader przeciwną kształceniu się kobiet na lekarzy i życzy sobie, aby kobiety angielskie zostały zawiadomione o tém osobistém jej przekonaniu.

Miss Blake na czele swoich towarzyszek uczących się w uniwersytecie edynburskim podała prośbę o przypuszczenie ich do królewskiego szpitalu. Przeciw téj petycyi wystąpili studenci w liczbie 504, prosząc o wzbronienie kobietom przystępu do szpitalu, którego rada sześcioma głosami przeciw czterem odrzuciła żądania kobiet.

Kanalizacya Warszawy. Celem urządzenia w Warszawie nowych, lepiéj odpowiadających potrzebie kanałów, utworzyła się w tych czasach współka, złożona z kilkunastu obywateli miejskich, która projekt ustawy i plan dokonać się mających robót przedstawiła do zatwierdzenia władzy. Koszta, łożone przez współkę na zamierzone roboty, miasto według projektu ma spłacić ratami w ciągu lat dziesięciu. Sama zaś kanalizacya winna być zupełnie wykończoną w ciągu dwóch lat.

Ulepszenia w oświetlaniu mieszkań i ulic. Gallowicz w Gradcu (Graz) urządził nową lampę do nafty bez szkła walcowatego z knotem okrągłym i z przewodem powietrznym bezpośrednio otwierającym się w płomieniu. Lampa ta daje piękny biały płomień, przyczém odbywa się dokładniejsze spalenie gazów. Lampy téj można używać do oświetlania ulic.

Cornill Voestyne urządził obracający się dziób gazowy (*Gasbrenner*) z płomieniem śrubowato skręconym. Taka helicykloidowa postać płomienia powiększa punkta zetknięcia tlenu powietrza atmosferycznego przez co gaz świetlny pali się jaśniéj i żywiéj, w skutek zupełnego spalenia nie kopci, a zarazem sprawia ciągły przewiew powietrza, a więc przewietrzanie (wentylacyą) Ulepszenia te pod względem higienicznym zasługują na uwagę.

NEKROLOGIA.

Dr. Anastazy Mizerski.

(Dokończenie.)

W Poznaniu był sekretarzem sekcyi lekarskiej Towarzystwa Przyjaciół Nauk, a poprzednio otrzymał tytuł członka Szląskiego Towarzystwa Oświaty w Wrocławiu. Wspólnie z doktorem Mateckim czynił przygotowania do Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich, który się miał odbyć w Poznaniu 1870 roku, gdy w skutek mobilizacyi powołano go po raz trzeci do wojska pruskiego, z którem udać się musiał do Francyi. Sprawował podczas tej wojny okropnéj obowiązki lekarza wojskowego w Alzacyi, Lotaryngii, Szampanii; długi czas przebywał w Wersalu, późniéj posłano go do armii oblężniczéj pod Paryż, potém do Orleanu. Czując się słabym w skutek niewygód i trudów ciężkiego powołania swego, prosił już po podpisaniu preliminaryów pokojowych o urlop; ale otrzymał odmowną odpowiedź. Aż do zapadnięcia na zdrowiu spisywał w dzienniku podręcznym wrażenia wyniesione z Francyi i wyniki spostrzeżeń w czasie wojny poczynionych. W Nancy zmusiła go choroba, coraz groźniej występująca, spocząć w lazarecie, gdzie też Bogu ducha oddał. Na dwa dni przed śmiercią pisał do żony aby doń przybyła, — zastała trupa.

Ś. p. Anastazy Mizerski, jak gruntowne posiadał wiadomości lekarskie i przyrodnicze, tak też nie był obojętnym dla literatury nadobnéj. Znał dobrze klasyków starożytnych i wczytywał się z upodobaniem w poemata i dzieła nowożytnych pisarzy tak ojczystych, jak francuzkich, angielskich i niemieckich. W rozmowie odznaczał się dowcipem; lecz raczéj w szczupłém kole blizkich przyjaciół udzielać się lubił, niż w kołach obszernych. Ta fizyonomia na pozór chłodna i obojętna osłaniała ducha ruchliwego i żywego, przedewszystkiém zaś serce czułe i pełne ciepła. Naród swój kochał nie owym ogniem fajerwerkowym, który u nas zwykł za patryotyzm uchodzić, ale szczerém, wytrwałém spełnianiem obowiązków wszelkich. Niestety, jak mu nie było dane w całéj pełni i w szerokich rozmiarach zużytkować dla kraju owoców długiéj nauki i wyniku wieloletnich przygotowań do swego zawodu, tak nie było mu dane i umrzeć na ojczystéj ziemi, którą tak gorąco kochał; zwłoki jego przynajmniéj spoczęły wśród swoich.

(Z Dz. Pozn.)

Towarzystwo lekarskie krakowskie odbędzie we wtorek dnia **13go b. m.** o godzinie 5éj po południu posiedzenie nadzwyczajne, celem wysłuchania rozprawy dr. Lutostańskiego **o kumysie**, która z powodu spraw bieżących nie przyszła na porządek poprzedniego posiedzenia.

PRZEGLĄD BIBLIOGRAFICZNY.

Boettcher, Prof. Üb. Enwickelung u. Bau d. Gehörlabyrinths nach Untersuchungen an Säugethieren. 1. Thl. mit 12 Kpftaf. 4. str. IV. 203. Leipzig 1871. 5 tal.

Esmarch. Prof. Verbandplatz u. Feldlazareth. Vorlesungen f. angehende Militärärzte u. freiwilige Krankenpfleger. 2. Aufl. mit 7 Taf. 48 Holzsch. 8. XII. 143 str. Berlin 1871.

Dzieło z wielu względów zalecające się dla lekarzy nie obeznanych z chirurgią wojskową.

Eulenburg. Lehrbuch der Nervenkrankheiten auf physiologischer Basis. 8 str. 726. 1871. Berlin. $4^2/_3$ tal.

Polecamy to dzieło szczególniéj uwadze lekarzy praktycznych, jako jedno z najlepszych w tym przedmiocie.

Henle. Handbuch d. systematischen Anatomie d. Menschen. I. Bd. 1. Abth. 3 Aufl. 8. XII. 310 str. Braunschweig. 1871. $1^1/_2$ tal.

Znany znakomicie opracowany wykład anatomii. Szczególniéj rysunki odznaczają się niezwykłą jasnością.

Traube. Gesammelte Beiträge zur Pathologie u. Physiogie. 2 Bde. 8. Berlin 1871. $10^2/_3$ tal.

Zbiór rozpraw tego profesora drukowanych w wielu czasopismach, niezbędny przy pracach ściśle naukowych.

Dr. **Falret** u. dr. **Brierre de Boismont**. Üb. gefährliche Geisteskranke u. Special-Asyle f. die sogenannten verbrecherischen Irren. Übers. v. Dr C. Stark. Stuttgart. 1871 w 8. str. 44. Cena $^2/_3$ tal.

Dwie rozprawy psychiatryczne przeznaczone dla lekarzy urzędowych, sędziów i ustawodawców.

Koffer. Das Grahambrod (Weizenschrotbrod) u. seine Leistungsfähigkeit in Betreff der Ernährung, Verdauung u. Ausscheid., nebst e. Anh. üb. die v Doz. Dr. Winternitz m. dem Grahambrode in der Praxis erzielten Resultate. Wien 1871. w. 8. str. 40.

Książeczka przystępnie napisana o nowym rodzaju chleba wypiekanego z mąki pszennéj nie przesianéj tj. zawierającéj otręby. Dr. Winternitz, prof. H. E. Richter i inni lekarze zalecają ten chléb w leczeniu dyetetycznem jako łatwo strawny. (Zob. także Winternitz *Über methodische Milch- u. Diätkuren. Wien med Presse XI.* 1- 23. 1870.)

OGŁOSZENIA.

W Drukarni Uniwersyteckiéj pod zarządem K. Mańkowskiego. — Redaktor odpowiedzialny: Prof. Dr. St. Janikowski.